Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 166 Lwów, Poniedziałek dnia 21 Lipca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do dom... sce z... 3... 10... miesi... kwart...
CEN...
15...
Na dworcach ... 17 gr.

KURJER LWOWSKI

...hodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Gąszcz kłamstw i nić prawdy.

STANOWISKO POSŁA THUGUTTA WOBEC PLANÓW REKONSTRUKCYJNYCH PREMJERA GRABSKIEGO.

Warszawa 19 lipca. Tel. wł. (W.) W związku z obiegającymi w związku akcją rekonstrukcyjną domysłami i pogłoskami otrzymujemy od członka prezydjum Z. P. S. L., bardzo lewicowo nastrojonego, który brał udział we wszystkich obradach ostatnich tygodni następujące informacje:

Około ostatnich wypadków oplotła się sieć nieścisłości i kłamstw, które czynią dotkliwą ujmę posłowi Thuguttowi, znajdują posłuch nawet w kołach demokratycznych, niedokładnie poinformowanych i dlatego spotkać się muszą z bezwzględnem odparciem.

Niema mowy o tem, by poseł Thugutt „leciał" na tekę, by na krok odstąpił od swojej linji politycznej i miał na sumieniu choćby cień nielojalności wobec swego klubu i stronnictwa.

Z początkiem ubiegłego tygodnia premjer Grabski zrazu przez pośrednika, później osobiście zaproponował posłowi Thuguttowi wstąpienie do rządu. Na pierwszą propozycję p. Thugutt zupełnie nie reagował, drugą, która nastąpiła parę dni później, podał do wiadomości prezydjum klubu i stronnictwa Z. P. S. L., zaznaczając, że odpowiedź swoją uzależnia od decyzji pełnego klubu poselskiego. Było to w piątek 11 b. m. Dnia tego miał poseł Thugutt udać się z innymi członkami komisji więziennej na objazd dalszy więzień i dopiero we środę miał powrócić do Warszawy. Do tego czasu sprawa miała pozostać w zawieszeniu, a po powrocie p. Thugutta miała wejść na forum klubu.

Tymczasem dzięki pewnym manewrom, informacja w formie nieścisłej — jako fakt rzekomo już dokonany — w nieobecności p. Thugutta dostała się do prasy i tem się tłumaczy wzburzenie części klubu, która sądziła, że nie informuje się i nie pyta o zdanie klubu w kwestii tak doniosłej.

P. Thugutt po powrocie tem posądzeniem o nielojalność na skutek fałszywych informacyj, poczuł się tak dotkniętym, że wyciągnął daleko idące konsekwencje. Po wyjaśnieniu sytuacji i po uspokojeniu się umysłów, sprawa zmierza ku zupełnemu wyrównaniu, a zwierzchnie władze stronnictwa uczynią z pewnością wszystko, by podobnego rodzaju przykre wypadki nie mogły się na przyszłość powtórzyć.

Dla nieumiejących, czy nie chcących orjentować się w wypadkach, należy raz jeszcze podkreślić, że ewentualne wstąpienie p. Thugutta — za przyzwoleniem klubu — do rządu — nie oznaczałoby w najmniejszym choćby stopniu — parlamentaryzacji rządu, a już w żadnym razie nie można i nie wolno było mówić o jakimś zamierzonym pakcie czy porozumieniu między Wyzwoleniem i prawicą. Ewentualne zrealizowanie tej koncepcji określićby było można jako czasowe „wypożyczenie" przez stronnictwo p. Thugutta państwu na platformie bezpartyjnego rządu, co do którego składu i polityki byłby sobie p. Thugutt zapewnił odpowiedni, dostateczny wpływ. Każdy, kto zna p. Thugutta, wie, że wpływ ten nie byłby nikłym.

P. Thugutt — tak zakończył nasz informator — jest człowiekiem ciężko chorym wskutek rany, odniesionej w czasie wojny z bolszewikami. Choroba ta — pod grozą ciężkich następstw dla zdrowia, a nawet dla życia posła Thugutta — wymaga rozpoczęcia natychmiastowej dłuższej kuracji. Przyjęcie teki, uniemożliwiające kurację, w takich warunkach byłoby nie gonitwą za zaszczytami, lecz spełnieniem — wobec nader trudnej sytuacji zagranicznej — bardzo a bardzo ciężkiego obowiązku.

Z rozwiązania takiego, jakie nastąpiło, może p. Thugutt być zupełnie zadowolonym: uda się na kurację, a po powrocie ze świeżemi siłami odda się pracy w sejmie i stronnictwie a sądzę, że i kierowaniu klubem.

O bezpieczeństwo Polski.

Udział Polski w pakcie gwarancyjnym.

Warszawa 19 lipca. Tel. wł. W.) Wobec wyłonienia **się planu układu gwarancyjnego między Francją, Anglją i Niemcami pozostaje dla Polski zupełnie nowa sytuacja, w której sojusz polsko-francuski musiałby zawisnąć w powietrzu. W razie nienależytego pokierowania sprawą, sytuacja Polski mogłoby się stać trudna.**

Rozwiązaniem pożądanem — jak twierdzą w kołach dyplomatycznych — byłoby **włączenie Polski do paktu trzech wymienionych państw. Rozwiązanie takie gwarantowałoby pokój w całej Europie.**

Nowy kandydat na ministra spraw zagran.

P. Tytus Filipowicz ma poważne szanse.

Warszawa 19 lipca. Tel. wł. (G.) Premjer **W. Grabski** odroczył swój wyjazd do Spały **do jutra.** Powodem tego są toczące się **pertraktacje** w sprawie obsadzenia stanowiska **ministra spraw zagran.**

W ostatniej chwili wysunęła się **kandydatura** p. **Tytusa Filipowicza,** obecnie posła Rzpltej w Helsingforsie, ongi wybitnego polityka i teoretyka P. P. S., autora szeregu dzieł politycznych. P. Filipowicz przebywa obecnie w Warszawie.

Szanse tej kandydatury wzmacnia fakt, że nie napotyka on na opozycję w sejmie. P. Filipowicz ma **kontakt** z rządzącą obecnie w Anglji **Labour** party i wyrobił sobie **poważne stanowisko** wśród **państw bałtyckich,** co ma znaczenie ze względu na konferencję państw bałtyckich, mającą ustalić wspólną linję postępowania na zebraniu Ligi Nar.

W PONIEDZIAŁEK BĘDZIE NOWY MINISTER.

Warszawa 19 lipca. „Kur. Czerw." donosi, że nominacja nowego ministra spraw zagran. zostanie ostatecznie załatwiona w poniedziałek. (AW.)

Przesilenie w „Wyzwoleniu" zażegnane.

Warszawa 19 lipca. Tel. wł. (G.) Motywem głównym konferencji, którą wczoraj w imieniu Z. **P. S. L.** pp. Thugutt, Dąbski, Poniatowski i Putek odbyli z **premjerem Grabskim,** było **utrwalenie ciągłości w stosunkach między Z. P. S. L. a rządem** w związku z rezygnacją i chwilowym wyjazdem posła **Thugutta.**

Premjer Grabski poinformował prezydjum Z. P. S. L. — co w swoim czasie był podał do wiadomości posła Thugutta — że **dyrektorem departamentu bezpieczeństwa w min. spraw wewnętrznych** zostanie p. **Kirst,** a **generalnym inspektorem administracji p. Twardo.** Udzielił również informacyj w sprawie realizacji postulatów Z. P. S. L., tyczących się **Banku rolnego i wykonania reformy rolnej.**

Przy tej okazji stwierdzić należy, że przesilenie w Z. P. S. L. zostało zażegnane i że poseł Thugutt pozostaje nadal członkiem klubu poselskiego.

P. RATAJ MIAŁ APETYT.

Warszawa, 19 lipca. Tel. wł. (W.) Według wersji, obiegających po kuluarach sejmu, marszałkowi miał się sprzykrzyć fotel prezydjalny, któryby radby był zamienić na niżej położone miejsce prezydjalne na ławie ministrów.

Sposobnością korzystną dla uchwycenia steru rządów i pozbycia się p. Grabskiego wydawał mu się moment decydowania spraw pełnomocnictw, co do których Wyzwolenie i Piast miały zastrzeżenia.

P. Rataj zaczął kombinować, sondować, „tworzyć gabinet". Wyperswadowano mu jednak, że jego czas nie nadszedł. P. Rataj musiał zrezygnować i pogodzić się z „gorzką dolą" zasiadania na wyższym prezydjalnym stolcu.

Biedny p. Rataj...

P. ROMER PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Warszawa 19 lipca. Krakowski „Czas" donosi, że naczelnik wydziału prasowego przy Prez. Rady min. p. Romer podał się do dymisji. (AW.)

MAJĄ OCHOTĘ WRÓCIĆ.

Warszawa, 19 lipca. Tel. wł. (W.) Posłowie Ballin i Szakun, którzy niedawno temu opuścili klub Wyzwolenia, zawadzili chwilowo o klub białoruski. Nie podobało im się tam jednak i podobno szukają obecnie możności powrotu.

Polska wobec problemów polityki światowej.

Doniosłe obrady i prace międzyministerjalne.

Warszawa 19 lipca. Tel. wł. (G.) W ministerstwie spraw zagran. i w innych resortach pracuje się nad **zbieraniem materjałów dla delegacji**, która wyjeżdża na **obrady Ligi Narodów**, rozpoczynające się 1 września. W naradach tych bierze również udział **premjer Grabski**. Przygotowuje się również instrukcje dla delegatów i opracowuje linje wytyczne.

Skład delegacji, do której wchodzą pp. **Skrzyński, Łukaszewicz i Arciszewski**, zwiększony będzie o **dalsze trzy osoby**, co ma na celu reprezentowanie Polski w pracach komisyjnych.

W obradach warszawskich poruszane są również **zagadnienia polityczne**, pozostające w związku z odbywającą się obecnie **konferencją londyńską**.

Układ handlowy polsko-niemiecki

będzie niebawem zawarty.

Warszawa 19 lipca. Tel. wł. (G.) Według informacyj kompetentnych kół, czynione są kroki przygotowawcze, zmierzające do zawarcia **układu handlowego polsko - niemieckiego**. Inicjatywa wyszła z **niemieckich kół gospodarczych**, a podjęły ją **koła polskie**. Rokowania niebawem się rozpoczną.

—o—

Sprawa zaproszenia Niemiec na konferencję londyńską.

Anglja za bezwzględnem — Francja za warunkowem dopuszczeniem Niemiec. Projekt opróżnienia Zagłębia Ruhr. — Rząd kanadyjski chce także uczestniczyć w obradach.

Paryż, 19 lipca. „Ere Nouvelle" donosi z Londynu, że Mac Donald i Herriot konferowali wczoraj nad sprawą zaproszenia Niemiec na konferencję londyńską. **Mac Donald był za natychmiastowem dopuszczeniem Niemiec na konferencję, podczas gdy Herriot zgadzał się na dopuszczenie Niemiec na takich samych warunkach, jak to było w czasie konferencji** w Wersalu. (Pat.)

Londyn, 19 lipca. Jak donoszą dzienniki wniosek francusko-belgijski dotyczący ewakuacji Zagłębia Ruhry idzie w tym kierunku, że w ciągu 20 dni nastąpiłoby wojskowe opróżnienie Zagłębia a następnie w ciągu 2 miesięcy ogólna likwidacja administracji francusko-belgijskiej a to pod warunkiem, że plan Davesa będzie zrealizowany. Wyjątek stanowiłyby tylko koleje, gdzie na przyczółkach w Trewirze, Kolonji i Akwizgranie pozostałaby pewna ilość francusko-belgijskich kolejarzy aż do czasu wypełnienia przez Niemcy wszystkich warunków. (Pat.)

Londyn, 19 lipca. Według doniesienia z Ottawy, rząd kanadyjski wysłał do Londynu telegram z żądaniem dopuszczenia jego zastępcy na konferencję, podobnie jak to miało miejsce na konferencji wersalskiej i w Waszyngtonie. — W Londynie sądzą, że kwestja ta natrafi na pewne trudności. (Pat.)

—oo—

CO O NAS WIE I MÓWI ZAGRANICA?

Warszawa 19 lipca. W Katowicach podczas obiadu, wydanego przez wojewodę Bilskiego na cześć przedstawicieli prasy bałtyckiej, w odpowiedzi na przemówienie delegata parsy niemieckiej, red. Meyzler, delegat fiński oświadczył, że tendencyjnem kłamstwem są rozszerzane po całej Europie wiadomości o ucisku mniejszości narodowych w Polsce i wojowniczych zamiarach państwa polskiego. Podczas swego pobytu w Polsce delegaci ani razu nie słyszeli o tych zamiarach wojennych, słyszeli natomiast dużo o pracy, o wzmożeniu produkcji, płaceniu podatków, oszczędnościach itd. (AW.)

OGÓLNO EUROPEJSKA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa 19 lipca. Z początkiem września br. rozpocznie się w Warszawie ogólno-europejska konferencja kolejowa w sprawie rozkładu jazdy. Dla ustalenia odpowiednich wniosków na konferencję min. kolei poleciło wszystkim dyrekcjom nadesłanie wniosków dotyczących ewentualnych zmian w rozkładzie kolejowym państw ościennych. (AW.)

PODPISANIE KONWENCJI KONSULARNEJ.

Warszawa 19 lipca. W dniu 18 bm. podpisano w Moskwie konwencję konsularną między Polską a S. S. S. R. Ze strony Polski podpisali konwencję polski charge d' affaires Wyszyński i naczelnik wydziału departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych Poznański, ze strony rosyjskiej członek kolegjum komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych p. Kopp oraz naczelnik wydziału Stein. (Pat.)

ARESZTOWANIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ W WOJ. NOWOGRODZKIEM.

Warszawa 19 lipca. Tel. wł. (G.) Władze policyjne województwa nowogrodzkiego wpadły na ślad szajki szpiegowskiej i dotarły do jej gniazda. Nastąpiły liczne aresztowania. Członkowie szajki włamywali się do mieszkań wybitniejszych urzędników, by wykraść tajne dokumenty.

Rozwiązanie Rady miejskiej?

Pogłoski o zamierzonem rozwiązaniu Rady miejskiej we Lwowie i Krakowie krążyły — jak z Warszawy donoszą — w kuluarach sejmowych. Podług tych pogłosek, po rozwiązaniu lwowskiej i krakowskiej Rady miejskiej, nastąpićby miało mianowanie komisarza rządowego i przeprowadzenie nowych wyborów do Rady miejskiej we Lwowie i Krakowie.

Podług nas byłby już czas najwyższy, ażeby gospodarka w mieście naszem weszła na tory właściwe — ażeby nareszcie zapanowała atmosfera inna — odświeżona.

Wszyscy zgadzają się z tem, że dotychczasowa gospodarka wydaje rezultaty niekorzystne. Ludność ponosi coraz większe ciężary a porządki coraz gorsze i słuszne narzekania wzmagają się.

Ustać już raz powinna gospodarka z dnia na dzień i rozpocząć winny się planowe rządy... Inaczej zamiast coraz lepiej, będzie coraz gorzej i brnąć będziemy coraz dalej!

—oo—

Z. LWICZ.

Z cyklu: Samotność.

Smutny dzień.

Rospryski świateł płoną, krwawią się chodniki,
Lustra błysków na deszczu tańczą po ulicach,
W kawiarniach płaczą żale dalekiej muzyki
I echa — rytmy deszczu w podzwonnych tęsnicach...

Zapijmy głupią nudę w przydrożnej traktjerni,
Miasto sławne ma szynki i sławne kokoty
Będziemy szukać kłamstwa — kochankowie wierni —
Upojeń bezrozumnych daremnej tęsknoty.

Rodzinne miasto.

Więc ta ulica, ten sam dom, ogrody,
Nawet ta sama chwiejna, stan ławki?
Jakżeż ja byłem tu buńczucznie młody,
O — jakże górną była życia stawka!

Szukam w mym mieście zagubionej drogi
i całowanych pierwszych ust dziewczęcych —
I jestem cały pełen dziwnej trwogi,
Że już nikogo... i nic i nic więcej...

Że już nikogo nie znajdę w tej ciszy,
Nikt mnie nie pozna i ręką nie skinie,
Ja nawet nie wiem, czy mnie miasto słyszy,
Czy wie, żem wrócił w tęsknoty g dz nie?

Czy wie, że chodzę z ulicy, w ulicę,
Jak złodziej w okna patrzę oświetlone?
Komu powierzyć ser a tajemnicę,
Żem wrócił dzisiaj w ukochaną stronę!

Boję się obcych, martwych, zimnych twarzy
I świateł, które ranią mnie b leśnie...
— — Pójdę przez pustkę ulicznych cmentarzy,
Po raz ostatni się w pamiątki wześnię...

Więc to tylko to...

Więc — to tylk to.. Tak, tak! Nagość bardzo tania...
Zatulam Pani wdzięki w zwiewne wonne szmatki,
Pani mi się w ramionach tak bezwładnie słania
I wzrokiem tępym mierzy smutek mojej klatki..

Na łóżeczku moim zmiętym wypadł szał za blado,
Zmusiłem jednak Panią do gorących przeżyć!
Cienie się mroczne w oczach i na ustach kładą,
Płacze Pani i myśli ju od dzisiaj nie żyć...

Proszę bucik — tu pończoszka, o tak — Pani złota!
Trzeba z szykiem Warszawianki znów wyjść na ulicę —
I cóż! Jak przed tem było... Szydercza ęsknota —
Wypluwa na bruk miasta grzechu tajemnicę...

Mrok uliczny.

Chodź — Pani moja smutna... Dla nas niema święta.
Ślubne, srebrne bukiety śnieg nam wtula w dłonie,
Na ulicach cisza kwiatów przejasnych rozpięta,
Roziskrzeniem brylantów w światłach nocy płonie.

Lecą sanki — dźwięk dzwonków przed nami, za nami...
Miasto dzwoni serdeczne, uśpione tęsknoty,
W rozległej pustce ulic myśmy tylko sami,
Zbłąkane echa rzewnej bajki jasnej, złotej...

Ciepło jest w mym pokoju. Z ampl , wiesz, różowe
Spłynie światło na twarze, jak słońca szkarłaty —
Pochylisz, siostro moja, umęczoną głowę
I anioł ci przyniesie twoje dawne kwiaty...

Zap'aczą nasze oczy — to nic, nic — niech płaczą,
Bezszumnie, bezszelestnie — jak śnieg cichy miękki —
Raz do roku popłaczem, cóż łzy bowiem znaczą
Wobec bolu i życia nieukojnej męki...

Uśnij dzisiaj, kochana — na rogu ni czekaj —
Nie patrz w mrok — nikt nie przyjdzie... Tu nie ma nikogo!
Miłosierny Jezus Chrystus niesie ser z daleka —
Biały opłatek duszy śnieżną, cudną drogą...

Tak żyć się nie chce.

Tak żyć się nie chce, a tak cudne życie!
(Wicher rozdrożny szumi gdzieś daleko...)
Nic tylko maska, żal tłumiony skrycie
I dnie te same jak pogrzeb się wleką...

Tak żyć się nie chce, a na coś się czeka,
Czegoś spodziewa, marzy dusza, marzy,
A droga długa bezmiernie daleka
I ani jednej ukochanej twarzy!

Wszystko już pr eszło... A tak cudne życie!
Tylko nie pow em o tem już nikomu,
Klęknę na światłach pochowanych skrycie
W moim przedziwnym — jak śmierć smutnym domu...

—x—

Lwów w magistrackiej niewoli.

VIII.

Opiekun i żywiciel.

Zadania Opieki mieszkaniowej i aprowizacji. — Znakomity gospodarz czy niedbały dyletant? — Dyletanccy kierownicy. — Kto pije mleko miejskie? Głodne sieroty i głodni starcy. — Jak zakład aprowizacyjny zakupuje mięso? — Miotły, miotły potrzeba.

W wydanem w r. 1914 dziełku przez b. dyrektora Ligi pomocy przemysłowej ś. p. Józefa Olszewskiego, drukowanem w drukarni Piller-Neumann, a dedykowanem „JWP. **Józefow Neumanowi**, prezydentowi i posłowi m. Lwowa, **znakomitemu gospodarzowi** stolicy kraju" podaje autor na stronicy 26: „**Pod aprowizacją w ściślejszem tego słowa znaczeniu** rozumiemy... przedewszystkiem ogół starań **o dostarczenie obywatelom dobrych, zdrowych i tanich mieszkań,** ochrony przed lichwą mieszkaniową, dalej dostarczenie opału i żywności i tak samo ochronę przed lichwą prywatnych przedsiębiorców i spekulantów w tych obydwu działach".

Nie przeczymy, że **przed rokiem 1914**, może działalność prezydenta szkody miastu nie przyniosła. Było to następstwem tego, że w Radzie miejskiej liczyć się on musiał **z potężnemi indywidualnościami**, jak nieżyjący już Rutowski, Aszkenazy, Riedl, Gubrynowicz i wielu innych, mających za sobą wiele lat **owocnej pracy społecznej**, wobec których nie śmiał ujawniać swej buty i musiał się zasługiwać wykonywaniem uchwał w Radzie miejskiej, zapadłych po dojrzałej rozwadze. Nadto czuł nad sobą **ciężką rękę cesarskiego namiestnika**, który dlatego, że był cesarskim, wzbudzał u niego **wielki respekt**. A i dla „braci strzelców" nie był alfą i omegą, gdyż wszyscy niemal strzelniczanie **przenosili go za sługami i powagą.**

Dopiero w **demokratycznej Polsce, rozzuchwalony** udzieloną mu po haniebnej ucieczce w r. 1914 przez ludność Lwowa amnestją, ujawniał swe, nieliczące się z nikim, usposobienie.

Jak ten **znakomity gospodarz (?)**, któremu to dziełko mi ło wskazywać drogę do dalszej „znakomitej" działalności, pojął i wykonuje kwestję **dostarczania obywatelom zdrowych i tanich mieszkań**, wykazaliśmy na przykładzie baraku na placu Teodora. Powolni jego wskazówkom i pozbawieni wszelkiej inicjatywy **radni z czterogłowem wiceprezydjum**, poprawili ten twór ohydy, **ekspedjując nędzarzy w nim męczonych za rogatkę.**

Nie możemy przemilczeć jednej jedynej budowy, która się w tym roku rozpoczęła, a to: **trzypiętrowego domu mieszkalnego przy ul. Zborowskich dla miejskich funkcjonarjuszy.** Kto wie, czy gdyby tu nie wchodził interes wyszkolenia młodego inżyniera miejskiego, **zięcia prezydenta**, któremu powierzył kierownictwo tą budową i danie mu możności popisania się planami, czyby wogóle i ta budowa przyszła do skutku.

Śmiało możemy stwierdzić, że opróćz pochlebiającej mu dedykacji, z pewnością **broszury tej nie czytał**, gdyż mógłby się z niej czegoś z danych, opartych na pewnych i żmudnych studjach, nauczyć i to, czego się nauczył zastosować w prowadzonej przez się „znakomitej gospodarce" miasta.

Czytamy tam dalej, że „**Aprowizacja żywności** ma przeważnie **dwa cele** i dwa kierunki. Pierwszym z nich jest **kontrola** ze strony organów miejskich czynności ogólnego **dozoru sanitarnego**, celem zapobieżenia **fałszowaniu i podrabianiu środków żywności,** dozór policyjny nad **targami, sklepami, przekupniami, rozwożeniem artykułów żywności** po mieście i t. p. **Drugi dział** czynności aprowizacyjnych gminy miejskiej, tanowi **kontrola i opieka celem zapobieżenia wyzyskowi i oszustwu** i zarazem **ułatwianie dostawy** środków żywności i sprzedaży ich ze strony przedsiębiorców prywatnych!! W ostatecznym dopiero razie doradzał autor — na wypadek, gdyby to nie przynosiło odpowiednich wyników i ludność cierpiała mimo to **na brak lub drożyznę niezbędnych artykułów żywności — stwarzanie osobnych zakładów miejskich**, własnych mleczarni, piekarni, jatek miejskich, sprzedaży nabiału, jarzyn, owoców, jaj i t. p.

Nie będziemy tu wykazywać, **jak się u nas zwalcza drożyznę**, gdyż mieszkańcy Lwowa czują to w codziennem życiu, a o **skuteczności dozoru policyjnego** nad targami, przekupniami i t. d., mogą się przekonać **z moralności Urzędu targowego**, gdzie tak łatwo sprzeniewierzyć kilka czy kilkanaście miljardów, jak i przejść do porządku dziennego nad powierzonym mu do spełnienia obowiązkiem.

Wynika z tego, że gdy gmina musi sięgnąć do tej drugiej ewentualności, mianowicie do **stworzenia samoistnych oddziałów aprowizacyjnych**, to te muszą stać **w bezpośredniej ze sobą łączności i zawisłości.** To dyktuje zdrowy zmysł gospodarski. Tymczasem ów „**znakomity gospodarz stolicy**" w swej **kołtuńskiej zarozumiałości**, wierzgnął na wszystkie te wskazówki, rozsądkiem wskazane i wypróbowane przez cały szereg zarządów miast zagranicznych, gdzie na podstawie doświadczeń różne reformy zastosowano.

Zdrowy rozum (ten chłopski z którego prezydent jest dumny, a który jego satelici bałwochwalczo podziwiają) nakazuje, że uruchomiając tak wielkie dzieło, jak **miejska aprowizacja**, należało je ująć **w pewien system z góry opracowany.** Takie przedsięwzięcie **nie jest polem do dyletanckich** doświadczeń wykonywanych przez **laików.** Musi się to zemścić na przedsiębiorstwie, do którego prowadzenia nie wystarcza **sama zarozumiałość** i przeświadczenie o swoim geniuszu. Tymczasem **gdzie i kiedy p. prezydent nabywał wiedzę**, aby to **kolosalne dzieło**, mające użyć ludności bytowanie — **poprowadzić?** Gdzie i kiedy ustanowieni przez niego **kierownicy** poszczególnych działów aprowizacji, **studjowali dział handlu hurtowego i detalicznego**, uczyli się **kalkulacji cen, rozpoznawania towarów;** gdzie i kiedy zdobyli fachowe wiadomości **o gatunkach drzewa opałowego**, jego gromadzeniu i t. d., i t. d., t. j. gdzie uzyskali **fachowe wiadomości, konieczne w handlu i przemyśle?** A przecie **aprowizacja to handel i przemysł**, którego ani prezydent, ani ci kierownicy nie podjęliby się, gdyby za **ryzyko prowadzenia ich w tych warunkach, własnymi kieszeniami odpowiadali.**

Z „Przeglądu wyników działalności Prezydjum" dowiadujemy się (strona 24), że zakład aprow. powstał **bez żadnych wkładek ze strony gminy** a mimo to majątek jego przedstawia wartość około **500.000 złotych polskich.** Jakto, zakład, **nieobliczony na zysk**, którego zadaniem jest **regulacja cen artykułów pierwszej potrzeby,** — regulacja mogąca tylko wówczas skutecznie to zadanie spełniać, jeżeli sprzedaje się **po cenie własnych kosztów** z doliczeniem pewnego procentu na opędzenie administracji i manca, w kilku ostatnich latach uzyskał majątku **dziewięćset miljardów marek.** I z czego? Z obrotów wyłącznie **ze sprzedaży detalicznej** towarów **w 25 sklepach i jatkach.** I tym się jeszcze chlubić?!

Przecie celem zakładu aprowizacyjnego nie jest robienie majątku, a jeżeli się robi, to zdobywa się go **łupieniem skóry mieszkańca Lwowa,** i to mieszkańca **najbiedniejszego,** bo szukającego taniego towaru w miejskich sklepach.

Tymczasem **te sklepy wcale nie wpływają na zniżkę cen.** Są tylko **konkurencyjnym siedliskiem** dla prywatnych handlów. Dotąd n. p. najpotrzebniejszego artykułu, t. j. mleka, przez cały okres działalności tego, gromadzącego majątek zakładu. **Zakład ten niesprzedawał.** W ciężkich czasach, gdy najciężej było o dostanie mleka, dostarczanie się o nie było obowiązkiem, przechodzącym zdolnosci kierowników aprowizacji. Jeżeli zaś było mleko od krów, własnością zakładu aprow. będących. to mleko to **nie** dostawało się właścicielom i totnym, t. j. **ludności**, lecz jej sługom: **urzędnikom.** Bo ci panowie uważają za całkiem naturalne, że **z pożytków swej pracy powinni mieć lwią część.** Tak jest; byłoby to słuszne gdyby ci panowie stałego umówionego wynagrodzenia za tą pracę nie pobierali i za nie tej pracy dawać się nie zobowiązali. Co ponadto sami sobie przywłaszczają, **jest nadużyciem.**

Do zadań miasta należy **utrzymanie zakładu sierot**, w którym jest zwykle do **350 dzieci,** w czem **100 niemowląt.** Otóż **dla urzędników,** nawet **niektórych wiceprezydentów i znajomych zarządców zakładu, mleko było, dla biednych sierot trzeba było gorsze mleko u przekupniów kupować.** Dopiero w ostatnich czasach około **100 litrów tego mleka** (naturalnie za pieniądze) dyrektorowi zakładu sierot udało się po wielu protekcjach uzyskać. Umieszczeni w zakładzie Łazarza **starcy** otrzymywali i otrzymują oprócz pomieszczenia tylko **objad**, dotąd w tygodniu **5 dni postny a 2 mięsny.** Dla **39 staruszków** do dnia 3 lipca dostarczał zakład aprowizacyjny na rachunek czynszu dzierżawnego dóbr, do fundacji tej należących, tylko 12 **litrów mleka. Dzięki akcji „Kurjera" od 4 lipca otrzymują już 40 litrów.** Pokazało się pod naciskiem opinii, że to jest, a więc i było możliwe, tylko dobrej woli nie było u tych, którzy zawdzięczają swe tłuste posady spadkobiercom fundatora.

We wszystkiem kierownicy zakładu aprow. kierują się **polityką wygody.** Ponieważ przed wojną **wyniki prowadzenia jatek miejskich,** w których sprzedawano mięso z sztuk bydła we własnym zarządzie bitego, **okazały się ujemne,** przeto **mięso kupuje się u pośrednika.** Pośrednikiem zaufanym jest niejaki **Falik**, któremu aprowizacja płaci po **dwa mil. sześćset pięćdziesiąt mk.** za kilogram a **bierze** w jatkach miejskich **po dwa miliony ośmset.** Poco ma się fatygować i wdawać w targi z innymi, aby uzyskać **tańsze ceny.** Tymczasem w rynku w jatce jednego Kotowicza można dostać to samo, jeżeli nie lepsze mięso, po **dwa miliony pięćset.** Gdyby zawarto umowę z uc ciwym rzeźnikiem jako pośred ik em, zasilając go, tak jak Falka, zaliczkami, możnaby mieć to mięso jeszcze **znacznie taniej.** Ale to fatyga, a każdy sobie rzepkę skrobie, tak skrupulatnie, że aż komisja szkontrująca wydziału samo żadnego stwierdziła, że to skrobanie kwalifikuje się **do oceny prokuratorji państwa.** Komisja szkontrująca stwierdziła to, a miejska komisja aprowizacyjna równocześnie **uchwala temu zakładowi absolutorjum, uznanie i podziękę za znakomitą organizację i wyniki** — we zmnożonym majątku.

Oj miotły, miotły potrzeba, ale nietylko do wymiecenia niewłaściwości tych **licznych departamentów i zakładów,** lecz aby dotarła do **wnętrza szuflad biurka prezydenckiego,** gdzie na wiele rzeczy, pisemnie mu zwracających uwagę dowody by się znalazły.

„Ot, powie p. Neumann, bajdy, **w Magistracie tak było zawsze** i jest i dlatego Magistrat stoji. A że stoji — **toż widać dobrze".**

No, kiedy dobrze, to zamarkowawszy tu, co zakład aprowizacyjny **powinien robić, w następnym artykule podniesiemy co robi a czego nie powinien robić.** **Czujny.**

JAK SIĘ TRAKTUJE MNIEJSZOŚCI, GDZIE INDZIEJ?

Kowno, 19 lipca. Komendant miasta Kowna wydał rozporządzenie, że wszystkie napisy na znakach firmowych w mieście Kownie muszą być redagowane wyłącznie w języku litewskim jako języku państwowym. Przekroczenia będą karane grzywną do 1.000 litów lub aresztem do jednego miesiąca. Podczas gdy w Polsce przeprowadza się równouprawnienie językowe, na Litwie, która ciągle przybierała pozę obrońcy uciśnionych mniejszości narodowych, zaprowadzone są przepisy zakazujące użycia języka mniejszości narodowych, które przeważnie nie mają wcale pojęcia o trudnym a mało znanym — poza włościaństwem — języku litewskim. (AW.)

NIEUSTAJĄCE PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 19 lipca. Pasicz wręczył królowi dymisję gabinetu zalecając mu odwołanie się do nowych wyborów. Rokowania, które mają na celu utworzenie nowego gabinetu, zostały natychmiast podjęte. (Pat.)

Belgrad, 19 lipca. Król powierzył Jowanowiczowi misję utworzenia nowego gabinetu. (Pat.)

—o—

Tragiczne wypadki listopadowe przed sądem.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

Kraków 19 lipca. W dzisiejszym dniu rozprawy trybunał postanowił odrzucić wszystkie wnioski obrony w sprawie powołania szeregu świadków. Poczem zabiera głos prokurator dr. **Hubel.** Stwierdza, że ułani polegli z ręki własnych rodaków w obronie porządku i praworządności. Genezy krwawego dnia 6 listopada szukać należy w strajku politycznym, kierowanym przez P. P. S. Prokurator omawia ciężkie położenie klasy pracującej, stara się jednak wykazać bezsensowość strajku, który był zbrodnią wobec państwa. Wobec tego usprawiedliwione były zarządzenia przeciwdziałające próbom wzniecenia niepokoju. W dalszym ciągu prokurator wywodzi, że cała akcja w dniu 6 listopada była z góry uplanowana. Twierdzenie to ilustruje zeznaniami poszczególnych świadków. Tłum, udający się na zgromadzenie, był częściowo uzbrojony. Niektóre zbrodnicze jednostki zaopatrzyły się nawet w plecaki w przewidywaniu rabunku. Wczesnym już rankiem rozdzielono odcinki między wybranych mężów zaufania. Rozbrojenie wojska było planowo przeprowadzone. Dzień 6 listopada miał być momentem ostatecznego porachunku z rządem. Prokurator wykazuje winę poszczególnych oskarżonych. Na podstawie wyników rozprawy wina ta jest dostatecznie dowiedziona i obwinieni muszą ponieść zasłużoną karę. (AW.)

Widmo nowych sabotaży.

„CZERWONE KOGUTKI."

Z Lubienia donoszą nam, że w nocy na sobotę 19 bm. popełniono tam najoczywistszy sabotaż. W pobliżu lasu w Lubieniu Wielkim złożono około 50 fur świeżo skoszonego siana, własność bar. Adolfa Brunickiego, do którego, jak wiadomo, Lubień Wielki należy. W nocy jakaś zbrodnicza ręka podpaliła stogi, powodując olbrzymie straty. Silny blask pożaru zwabił straż leśną, która jednak nie zdołała schwytać sprawców zbrodniczego czynu. Policja miejscowa zajęła się sprawą. Nie wykluczonem jest, że sprawców należy szukać wśród miejscowych zbrodniczych jednostek, które już w czasie wojny grabiły bez miłosierdzia, a któremi kierują wrogie żywioły z zewnątrz. (al).

CIĘŻKA SYTUACJA W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

Warszawa 19 lipca. Tel. wł. (G.) Delegacja przemysłowców górnośląskich zgłosiła się do min. przemysłu i handlu p. Kiedronia i przedstawiła mu stan rzeczy w przemyśle górnośląskim w związku z wprowadzeniem przez Niemcy 10-godzinnego dnia pracy. Przemysłowcy oświadczyli, że w postępowaniu swem nie kierują się żadnymi względami politycznymi (jest wśród nich wielu Niemców) i że gotowi są przedsiębiorstwa swoje poddać pod kontrolę rządową.

P. Kiedroń odparł, że dalsze kroki są w tej sprawie zbyteczne wobec rozporządzenia min. pracy p. Darowskiego, wprowadzającego 10-godz. dzień pracy na G. Śląsku.

PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 19 lipca. P. minister pracy i opieki społecznej wydał dnia 18 lipca br. rozporządzenie w sprawie **przedłużenia pracy w hutach górnośląskich,** części województwa śląskiego, celem zapobieżenia bezrobociu tamże. Rozporządzenie zezwala na przedłużenie czasu pracy robotnikom w hutach najwyżej do **10 godzin na dobę** pod warunkiem, że czas pracy poszczególnych kategorji robotników nie przekroczy czasu pracy z pierwszej połowy 1914 r. (Pat.)

Katowice, 19 lipca. W związku z rozporządzeniem o przedłużeniu dnia pracy przemysłowcy odwołali zapowiedziany na dziś lokaut i ogłosili odezwę do robotników. (Pat.)

OFICJALNA LIKWIDACJA SPORU POLSKO—GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 19 lipca. Rokowania gdańsko-polskie rozpoczęte dnia 11 listopada ub. r. pod przewodnictwem delegata Ligi Narodów p. Weflera z Medjolanu zakończyły się 18 bm. Rokowania, które dotyczyły ochrony praw obywateli gdańskich w Polsce w ważniejszych punktach doprowadziły do porozumienia i odnośny spór został zlikwidowany. Kilka spraw, co do których porozumienia nie osiągnięto, będą przedłożone odpowiednim instancjom Ligi Narodów, o ile w międzyczasie nie da się ich załatwić w bezpośrednich rokowaniach. (Pat.)

RUMUNIA W LIDZE NARODÓW.

Bukareszt, 19 lipca. Minister spraw zagran. Duca reprezentować będzie Rumunię na zgromadzeniu Ligi Narodów i otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi. (Pat.)

DYKTATURA AMERYKI. — RÓŻNICE POGLĄDÓW MIĘDZY FRANCJĄ I ANGLJĄ.

Londyn, 19 lipca. Pierwsza komisja rozważała francuski projekt kompromisowy. Wszyscy rzeczoznawcy okazali się zwolennikami tezy, by **delegat amerykański** stwierdzał uchybienia niemieckie a w razie niemożności osiągnięcia porozumienia w tej sprawie czynił to prezes trybunału **haskiego.**

Druga komisja nie odbyła swego posiedzenia wobec tego, że delegaci angielscy pragnęli zbadać **projekt francusko-belgijski** określający metodę przywrócenia **normalnego ustroju na terytorjum okupowanem,** oraz warunkujący, że przywrócenie jedności ekonomicznej i finansowej Rzeszy będzie dokonane dopiero **po wprowadzeniu w życie planu rzeczoznawców.** (Pat.)

CHWILOWA MNIEJSZOŚĆ M. DONALDA.

Londyn, 19 lipca. Reuter. Stosunek głosów przy głosowaniu nad wnioskiem liberałów i konserwatystów do ustawy o zabezpieczeniu przeciw bezrobociu, który to wniosek rząd zwalcza, wynosi. 181 przeciw 149. Klęska rządu nie spowoduje jednak dymisji gabinetu. (Pat.)

RZĄD ANGIELSKI ZA POWSZECHNEM OGRANICZENIEM ZBROJEŃ.

Genewa, 19 lipca. Mac Donald wystosował do Ligi narodów pismo, w którem przedstawił tezę angielską dotyczącą projektu **traktatu o wzajemnej pomocy** wypracowanego w roku 1923 w Genewie. Rząd angielski uważa, że projekt ten skłoni konferencje przedstawicieli wszystkich rządów do **opracowania projektu** o ograniczeniu **zbrojeń.** (Pat.)

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Konsul amerykański zabity w Teheranie. Biuro Reutera donosi z Teheranu, że podczas rozruchów zabity został konsul amerykański. (Pat.)

Armja komunistyczna bez komunistów. „Prawda" stwierdza, że w kołach wojskowych zmniejszyła się liczba komunistów. W r. 1920 było komunistów 44%, w tym roku tylko 21%. (AW.)

— **Walki mahometan z Hindusami.** Według urzędowego sprawozdania podczas ostatnich starć między mahometanami i Hindusami był zabity 1 mahometanin i 11 hindusów. 50 mahometan i 89 hindusów odniosło rany. (Pat.)

Zostanie czy ustąpi?

PAN PREZYDENT POWRÓCIŁ Z KRYNICY.

Wywczasy w Krynicy przerwał prezydent dowiedziawszy się, że mimo tak szczelnie tajemnicą okrytej organizacji i tuszowania nadużyć, pod czas krótkiej niebytności jego wyszły z nich efekty które na jaw. „Gdybym był tam nie dopuścił bym do tego" powiedział. Nie dopuścił chyba do ujawnienia — lecz nie do zapobieżenia nadużyciom, które pod jego silnymi i twardymi rządami, bardzo obficie się rozmnożyły! To nie sporadyczny wypadek, jeżeli cofniemy się wstecz, naliczyć ich można sporą ilość. Prosimy wyciągnąć konsekwencje.

Co jest korzystniejsze dla miasta, czy aby nastały uporządkowane stosunki w urzędowaniu? czy dalej brnąć w bałaganie i chaosie, na to, aby po sobie pamięć niezdarności zostawić? Bo jeśli dwa czy trzy tygodnie nieobecności prezydenta wystarczyły do wykrycia części nadużyć, to cóż nowego może się ujawnić w razie stałego jego ustąpienia? Lecz zawsze to ostatnie jest dla jego ukochanego miasta korzystniejsze, aniżeli utrzymywanie się sztuką na stanowisku, które w tak skomplikowanych warunkach, w jakich w chwili obecnej miasto się znajduje, wymaga wielkiej inteligencji i wykształcenia i zdolności.

Życzliwy.

Nareszcie!

MAGAZYNY AMUNICJI Z KLEPAROWA ZOSTANĄ PRZENIESIONE.

Jak nas informują ministerstwo spraw wewn. nie uwzględniło rekursu gminy m. Lwowa przeciw orzeczeniu Województwa, dozwalającemu na wywłaszczenia gruntów w Hołosku Wielkiem na budowę magazynów amunicyjnych DOK. Nr. VI.

Decyzja ta przyspieszy przeniesienie zapasów amunicyjnych z Kleparowa i uwolni mieszkańców Lwowa od niebezpieczeństw, połączonych z tak bliskiem sąsiedztwem zakładów amunicyjnych z miastem.

Spodziewać się należy, że wszystkie zainteresowane czynniki poprą usiłowania D. O. K. Nr. VI. skierowane ku jak najszybszemu wykończeniu magazynów amunicyjnych w Hołosku Wielkiem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. F. E. 6 po Św., Cześł.; gr. kat. N. G. F. 5 po S. Jutro rz. kat. Praksedy; gr. kat. Prokopyja. Wschód słońca 3·39; zachód 7·21.

Teatr Wielki.

Niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek „Żółty kaftan", operetka w 3 akt., Franciszka Lehara.

Teatr Mały.

Niedziela wieczór, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek „Romantycza panna", komedja w 3 aktach, G. Martinez-Sierra — (występy M. Jednowskiego, artysty i reżysera teatru im. Słowackiego w Krakowie).

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Kismet" dramat w 6 akt. W 2 częściach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Księżniczka Soverina".

Kino CHIMERA. Od dziś: KOMEDJA w 6 aktach P. T. „Żonka z Licytacji". Kreuje Ossi Oswalda.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Bibljoteka legjonowa!** Zarząd Zw. Legjon. Okręg Lwów przystępuje do zorganizowania własnej bibljoteki i uprasza członków Zw. Legjon. oraz sympatyków o łaskawe ofiarowanie książek, broszur i tp., szczególnie z życia legjonowego i strzeleckiego.

Ofiarowane książki, broszury i tp., prosimy składać w Zarz. Okręgu przy ul. Zielonej 7, codziennie wiecz. od godz. 7 - 9-tej.

— **Komunikacja Lwów — Londyn.** Według nowego rozkładu jazdy od 1 czerwca b. r. kursują w pociągach pospiesznych Nr. 301 i 302 wagony bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy między Bukaresztem i Hock van Holland przez Lwów - Kraków - Katowice - Berlin - Hannover —Osnabrück. Ze Lwowa odchodzi ten pociąg o godz. 10.10 przybywa do Berlina o godz. 7.05 do Hannoweru o 22.50, dalej okrętem o 23.15 do Londynu przyj. o 8.38. Z powrotem z Londynu odjazd o godzinie 20.30 przyjazd do Hock van Holland o 6.25 odjazd o 7.13 z Hannoweru o 17.08 z Berlina o 23.08, przyjazd do Lwowa o 19.05.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk. z dnia 19 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	729·2 mm	730·1 mm	732·5 mm
Temperatura .	+ 16·1° C	+ 18·5° C	+ 17·3° C
Kierunek wiatru	W	NW	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	11	11	—

Temperatura najwyższa + 22·5, najniższa + 15·0
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód S = południe, W = zachód.
Uwaga: rano deszcz.

— **Ambulatorjum dla chorób skórnych i wenerycznych** urządza miej. Kasa chorych w nowonabytym domu przy ul. Fredry 2 i powiększyła w tym celu ilość lekarzy wenerologów o dwóch. Ambulatorjum to otwarte będzie przez cały dzień.

W nowonabytym gmachu urządzone zostaną także w czasie najbliższym specjalne ambulatorja: dla chorób płucnych, dentystyczne, dla chorób kobiecych i chirurgji.

— **Taryfa maksymalna,** obowiązująca od 14 b. m., jest konsekwentnie ignorowaną przez rzeźników i piekarzy lwowskich, dzięki brakowi kontroli. Komisja cennikowa uchwala obniżkę cen — którą jednak jest tylko na papierze, gdyż władze odnośne nie starają się o to, aby uchwały komisji cennikowej zatwierdzane przez województwo, by y wykonywane. Rzeźnicy i piekarze drwią sobie z konsumentów i zdzierają ludność w dalszym ciągu. Ukarano dopiero jednego piekarza, a to niejakiego Markusa Schnautzera przy ul. Zamarstynowskiej, za lichwę aresztem trzydniowym. W Warszawie kara wynosi parę miesięcy. Ludność bezbronna — wyzyskiwana ciągle z powodu indolencji czynników administracyjnych. Czy to wiecznie trwać będzie? (x)

— **Dyrekcja Zakładu Ciemnych** we Lwowie, ul. św. Zofji 31 oznajmia, iż jest kilka miejsc wolnych dla ociemniałej młodzieży. Interesowanym udziela się szczegółowych informacyj.

— (t) **Śmierć pod kołami wozu.** Na drodze między Zamarstynowem a Hołoskiem Wielkim zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek, którego przyczyną było nadmierne użycie alkoholu. Ot jadący wozem naładowanym belkami Michał Hołotnik, gospodarz z Hołoska Wielkiego, będąc kompletnie pijanym, zasnął i po chwili spadł z wozu a koła przeszły mu przez klatkę piersiową, łamiąc wszystkie żebra. W kilka chwil później Hołotnik przeniesiony już bez przytomności do domu, wyzionął ducha.

— (t) **Obrabowali kobiety.** Na powracające do wsi rodzinnej siostry Kseńki i Anny Srutiak, obie z Malczyc, napadło w lesie obok Wrocowa dwóch bandytów, z których jeden uzbrojony w rewolwer, drugi zaś z nożem w ręku, pod groźbą odebrania życia, zrabowali posiadaną przy nich kwotę, jednej 6 a drugiej 7.20 zł. Zawiadomiony o tem posterunek policji, wszczął natychmiastowe śledztwo, na skutek którego aresztowano dwóch 18-letnich młodzieńców a to Semka Kryntę i Stefana Capa, którzy agnoskowani przez ofiary napadu — do winy się przyznali. Obu młodocianych bandytów sprowadzono do więzienia Sądu okręgowego we Lwowie.

— (t) **Sezonowe kradzieże.** Wczoraj udało się policji pochwycić Wita Fritza, lat 18, sprawcy włamań do budek inwalidzkich na ul. Pijarów, należącej do inwal. Witkowskiego i przy ul. Piotra i Pawła Marji Kidył. Wartość skradzionych przez niego rzeczy wynosi około 500 zł. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionych towarów trwonił młody włamywacz w towarzystwie dam z półświatka w szynkach, zabawiając się szerokko. Dla uspokojenia nerwów zamknięto go na razie w aresztach.

— (t) **Włamanie.** Korzystając z lekkomyślności właściciela, który pozostawił okna swoje parterowego mieszkania potwierane, dostali się złodzieji do pokojów Karola Bernarda, handlarza owoców przy ul. Krakowskiej l. 15 i wynieśli mu garderobę, bieliznę i biżuterję łącznej wartości 300 zł.

— **W wozach miejskiej kolei elektrycznej znaleziono** torbę na akty, zawierającą chleb, plany kolejl, laski, skórkowy pasek, męski parasol z futerałem, torbę zawierającą drobną monetą. (x)

Z całej Polski.

— **Szczęśliwe miasto.** Z Warszawy donoszą, iż 17 bm. pojawiła się tam po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny na bramie jednego z domu kartka, donosząca, że mieszkanie jest do wynajęcia. Przed domem zebrały się tłumy ludzi. — Właściciel domu był w oblężeniu — mieszkanie w jednej chwili zostało wynajęte. — We Lwowie od r. 1914 nie zjawiła się jeszcze kartka o wolnem mieszkaniu. Może nareszcie dojdziemy do tego. (x)

— (t) **Zemsta parobków.** W dniu 13 bm. z niewiadomego powodu zapaliła się kopica siana na łące rozciągającej się między Piłami a Jasinowicami, będąca własnością Jana Urbańskiego, właściciela dóbr Gobrynia. Ogień podsycany wiatrem przeniósł się wkrótce na pobliską szopę, która również doszczętnie spłonęła a szkoda wyrządzona tem wynosi około 2,500 zł. — Okazało się, że stertę podpalili parobczaki Mikołaj Manicha i Fedko Senek, mszcząc się w ten sposób za wydalenie ze służby folwarcznej. Aresztowani składali winę jeden na drugiego a kto jest faktycznym sprawcą, rozstrzygnie Sąd powiat. w Żółkwi, dokąd ich odstawiono.

— (t) **Śmiertelny strzał spowodowany sprzeczką o zbiór zboża z pola.** Podniecony sprzeczką jaka się wywiązała pomiędzy gajowymi z okręgu gospodarczego Adama Romera z Wierzbicy — Janem Kuźmą a Janem Rucińskim — Kuźma pochwycił strzelbę i oddał strzał do Rucińskiego. Kula utkwiła w brzuchu — raniąc go śmiertelnie. Zapalczywego gajowego ujęła policja.

— **Pożar płatowca w powietrzu.** W czasie ćwiczeń wojskowych w Budziejowicach, spadł samolot i spalił się. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

— (x) **Pociągi bezpośrednie** Warszawa, Poznań, Zbąszyn, Berlin, Calais, Ostenda, Paryż uruchomione zostają od 23. bm. z pierwszą tylko klasą.

— **Mięso w Warszawie** potaniało.

— **Fałszywe 50-cio groszówki metalowe** pojawiły się w Warszawie. (x)

— **Fałszywe banknoty studolarowe** obiegają w Warszawie. Przerobione są one z banknotów jednodolarowych. Ujęto już szajkę fałszerzy. (x)

— **Fabryka papieru i celulozy** powstaje w Zagórzu — Zastawiu i puszczoną zostanie w ruch na wiosnę 1925 r. Budowę fabryki oddano P. Towarzystwu Budowlanemu. Fabryka ta należy do nowo powstałego Towarz. akcyjn. i zakrojona jest na bardzo znaczną produkcję. (x)

— **Fabrykę bomb** wykryto w Toruniu. Śledztwo trzymają w tajemnicy. (x)

Z całego świata.

— (x) **Generał Ricotti Garibaldi** najstarszy syn oswobodziciela Włoch Józefa Garibaldiego, zmarł w 77 r. życia. Brał on udział w kompanji swego ojca. W . 1870/9 walczył po stronie Francji i był dowódcą brygady armji Wogeskiej. Następnie zajmował się przemysłem w Australji, Ameryce i we Włoszech. Był też przez długi czas posłem lewicowym Izby włoskiej.

— **Tajemniczy zgon pisarza francuskiego Leona Claretiego.** Z Paryża donoszą 17 bm. W pobliżu Servon znaleziono zwłoki znanego pisarza Leona Claretiego, brata zmarłego członka akademji Juljusza Claretiego. Pozory wskazują na to, że dokonaną została zbrodnia, jest jednak możliwem samobójstwo, gdyż przed śmiercią miał zatarg z drugą swoją żoną. Zmarły liczył 63 lat. Z dzieł jego znane są najwięcej „Paryż od swoich początków do r. 3000", „Florien, jego życie i jego dzieła" i „Le Sage i romans francuski".

— (x) **Skład amunicji w Plewnie** wyleciał w powietrze. Nieznane przyczyny wybuchu z ludzi nikt nie zginął.

— **Zabójstwo z miłości.** Pisma paryskie omawiając tragiczny postępek artystki polskiej Stanisławy Umińskiej zaznaczają, że tylko bohaterska miłość popchnęła ją do tego rozpaczliwego kroku. To co się stało nie da się mierzyć miarą zwykłego zabójstwa. Kobieta, która zdobyła się na ten gest tragiczny, aby uwolnić ukochanego człowieka od ciężkich męczarni, zasługuje na inne traktowanie. Pisma również z gorącą sympatją wspominają o ś. p. Zyznowskim, zaznaczając, że z chwilą wybuchu wojny zgłosił się on do szeregów francuskich, aby bronić Francji i wzywaja towarzyszy broni do wzięcia udziału w pogrzebie. Pogrzeb ś. p. Zyznowskiego odbędzie się w niedzielę 20 lipca. (Pat.)

— **Liczbę urzędników wCzechach** redukują o 30.000, zwłaszcza wśród kolejarzy.

— **Fałszywe noty 50-dolarowe.** Amerykański konsulat w Medjolanie zawiadomił władze, że pojawiły się falsyfikaty not 50-dolarowych, serji 1023 a to w wielkiej ilości.

— **Wielka katastrofa kolejowa we Włoszech.** Dnia 17 b. m. wykoleił się pociąg linii Medjolan na drodze do Nawarry na przestrzeni Coranno Rescaldina. Ofiarą katastrofy padło 68 osób; w tem 8 zabitych, a 60 ciężko pokaleczonych. (x)

— **W Portugalji gorąco.** W Lizbonie miały miejsca starcia żołnierzy gwardji republikańskiej z policją. Następstwem starcia jest 8-miu zabitych i wielu rannych. (Pat.)

— **Ku — Klux — Klan.** (v) Straszliwa sekta amerykańska, przynosząca hańbę nowoczesnej cywilizacji, znów poczyna działać. Oto jak donosi Daily Mail z New Yorku, pastor Oren Van Leon wyjechał 30 czerwca do Flint, w celu wypowiedzenia kazania przeciw Ku — Klux — Klanowi. Od tego jednak czasu zaginął po nim wszelki ślad. — Dopiero wczoraj znaleziono go w okropnym stanie na Battle Creek Street z wypalonymi okrutnie na plecach znakami K. K. K.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Wielki,** gra dziś, w niedzielę i przez szereg następnych wieczorów operetkę Lehara „Żółty kaftan".

— **Teatr Mały.** „Romantyczna Panna" grana będzie tylko przez kilka wieczorów przed nową premierą „Edukacja Bronki", która ukaże się w przyszłym tygodniu.

Przez szkło powiększające.

ZAUWAŻENIE NIEOBECNOŚCI.

Pewne pismo prowincjonalne zamieściło na prośbę jednego z „przyjaciół" następującą notatkę, z okazji opisu uroczystości poświęcenia sztandaru:

„Z osób wybitnych powszechnie zauważono nieobecność znanego prof. Ypsylona, wice-sekretarza Tow. Pop. Nauki w D., honorowego członka P. K. L., byłego kandydata na posła do Sejmu i autora wielu wybitnych dzieł z zakresu nauki i sztuki. W celu uniknięcia nieporozumień, po ścisłem zbadaniu sprawy, możemy zakomunikować Sz. Czytelnikom, że nieobecność tak wybitnej osobistości spowodowana była wyłącznie chorobą matki powszechnie cenionego profesora".

Gdy się ukazała ta notatka, nieprzyjaciele tej wybitnej osobistości zjawili się w redakcji, protestując przeciw takiej reklamie i żądali jakiegoś odwołania. Redaktor chcąc z wszystkimi żyć w zgodzie, usiadł i dał takie sprostowanie:

„W związku z podaną wczoraj wiadomością o ogólnym zauważeniu nieobecności prof. Ypsylona, donoszą nam z miasta, że zauważenia tego nie było, lecz właśnie przeciwnie, powszechną uwagę zwrócił fakt, że nikt absolutnie nie zauważył nieobecności cenionego profesora".

Redaktor, oddając powyższe sprostowanie do druku, dodał sobie w duchu:

— Jeśli jeszcze Ypsylon zażąda nowego sprostowania, to chyba przyjdzie mi w łeb sobie strzelić

Kikimora.

—oo—

50-letni jubileusz istnienia Fabryki Konserw

Zygmunta Ruckera we Lwowie.

Historja tej poważnej placówki przemysłowej jest najlepszą ilustracją tego, jak wytrwałością i rzetelną pracą, można doprowadzić w naszym kraju fabrykę z bardzo małych początków do wielkiego rozwoju. Zakład ten założony został w roku 1874 przez śp. Zygmunta Ruckera i rozpoczął swą działalność w dwóch małych ubikacjach produkcję konserw zupowych dla wojska. Fabrykacja odbywała się sposobem ręcznym a zbyt był niewielki, bo władze austrjackie nie dopuszczały do rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych w dawnej Galicji. Mimo wielkie trudności, jakie miała firma do przezwyciężenia, a dzięki nieustającym wysiłkom właściciela i poparciu całej galicyjskiej prasy polskiej i poselskiego Koła polskiego we Wiedniu, udało się z biegiem lat uzyskać przydział nieznacznych kontyngentów konserw zupowych i kawowych dla lwowskiej fabryki, która na tej podstawie zaczęła zwolna przechodzić z produkcji ręcznej na maszynową. W roku 1910 po powstaniu Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, utworzono spółkę z ogr. odpowiedzialnością i przy finansowem poparciu P. Banku Przemysłowego rozbudowano znacznie fabrykę, uzupełniając jej urządzenia w kierunku wyrobu konserw mięsnych, jarzynowych, owocowych. Równocześnie udało się przełamać ostatecznie opór ministerstwa wojny we Wiedniu i uzyskano zamówienie na konserwy mięsne, którą to produkcję rozwinięto znacznie podczas wojny światowej. Listopad 1918 zastał fabrykę w ruchu, toteż tworząca się wówczas armja polska podczas oblężenia Lwowa przez ukraińców i później aż do połowy 1919 r. korzystała w polu z nagromadzonych we fabryce zapasów konserw mięsnych i kawowych. W roku ubiegłym powierzyło M. S. Wojsk. fabryce dostawę 2,500.000 puszek konserw mięsnych jak niemniej odpowiedniej ilości konserw kawowych z których to dostaw fabryka wywiązała się jak najlepiej.

Fabryka obejmuje swą produkcją wszystkie działy w zakres tej gałęzi przemysłu wchodzące, a mianowicie: wyrabia konserwy mięsne, kawowe, zupowe dla armji, dalej konserwy jarzynowe, owocowe, marmelady, james'y, jarzyny suszone i t. d. Obszar, który przedsiębiorstwo zajmuje jest kilku morgowy na którym wznosi się kilkanaście dużych budynków, jak kuchnie konserw mięsnych i jarzynowych, oddział dla konserw owocowych, marmelady, osobny pawilon przeznaczony dla wyrobu konserw kawowych, dalej własna rzeźnia bydła z chłodnią, stolarnia, fabryka puszek blaszanych, warsztaty mechaniczne, kotłownia, maszynownia, stajnie na bydło rzeźne, magazyny trzypiętrowe, mieszkania dla robotników i urzędników i t. d. Przewodnią zasadą przedsiębiorstwa jest uniezależnienie całej fabrykacji od zewnętrznych dostaw, toteż w tym celu firma dzierżawi 70 morgów gruntu w Zboiskach, gdzie jest prowadzone na wielką skalę ogrodnictwo warzywne, dalej wyrabia we własnym zakresie puszki na konserwy, skrzynie, lakierowaną blachę i t. d. Słowem fabryka robi wrażenie osobnej osady, pulsującej tętnem nowoczesnej pracy, wykonywanej zapomocą urządzeń, będących wyrazem ostatnich zdobyczy techniki. Zarząd fabryki dąży ciągle do rozwoju przedsiębiorstwa i znać na każdym kroku troskę o ulepszenie urządzeń i produkcji. Najpoważniejszy dział fabrykacji stanowią obecnie konserwy dla armji, mięsne i kawowe. Woły opasowe, pierwszorzędnej jakości bije się we własnej rzeźni, poczem mięso po przejściu przez chłodnię, dostaje się do rąk kilkudziesięciu rzeźników, którzy z nadzwyczajną sprawnością oczyszczają całe ćwierci z kości, ścięgień i t. d., a pokrajane w kostki czyste mięso przechodzi następnie z kotłów przez wszystkie stadja fabrykacji i w szczelnie zamkniętych puszkach wchodzi do autoklawów, gdzie pod wysokiem ciśnieniem podlega sterylizacji i zgotowaniu. Gotowa puszka gulaszu zostaje poddaną jeszcze przez kilka dni obserwacji w tak zwanych termostatach a skoro sprawdzoną zostanie jej zupełnie bez zarzutu jakość, oddaje się w skrzyniach do ekspedycji.

Nie mniej interesującą jest fabrykacja konserw kawowych, do którego to celu duże bębny opalone gorącem powietrzem palą kawę, jęczmień, cykorję, wielkie mieszadła przerabiają te surowce z cukrem a zmyślnie skonstruowane prasy prasują mieszaninę w apetytne kostki. W obecnym sezonie wyrabia się konserwy jarzynowe jak groszki, fasolki, szparagi, szpinak w puszkach itd., z pierwszorzędnych owoców fabrykuje się kompoty, konfitury, james'y marmelady, słowem życie przemysłowe wre w całej pełni. Zakład zatrudnia obecnie, już po znacznej redukcji, około 400 robotników i kilkunastu urzędników.

Rozumie się samo przez się, że uroczystość jubileuszowa, urządzona niedawno temu samorzutnie przez personal fabryki p. Dr. Janowi Ruckerowi, w dzień powrotu jego z kuracji w Krynicy, wypadła wręcz wspaniale. Imponującym był widok zgromadzonych na obszernym dziedzińcu, pięknie udekorowanej fabryki kilkuset robotników i urzędników, którzy oczekiwali z licznymi gośćmi z miasta na pp. Ruckerów, celem złożenia im życzeń dalszych lat powodzenia i rozwoju przedsiębiorstwa. Między gośćmi widzieliśmy p. generała Malczewskiego, kom. D. O. K. VI., p. pułk. Zakrzewskiego, delegowanego przez Dep. VII. Int. M. S. Wojsk we Warszawie i szefostwo intendantury we Lwowie, p. Dr. Stahla, wicepr. miasta, senatora Szarskiego, dyrektora Krzysztonia, p. Kucharskiego, wiceprezesa Tow. dziennikarzy itd. Do jubilata przemówił pierwszy dyrektor fabryki imieniem współpracowników, przyczem wręczono drowi Ruckerowi puszkę konserwową, wykonaną ze złotej blachy w puszkarni fabrycznej, potem przemawiali imieniem wojskowości gen. Malczewski i pułk. Zakrzewski, dając wyraz uznania dla przedsiębiorstwa, za skrupulatne pod każdym względem wykonanie dostaw, dalej mówił senator Szarski imieniem Polskiego Banku Przem. i Rady nadzorczej, wicepr. Stahl imieniem miasta, wiceprezes Kucharski imieniem Tow. dziennikarzy. Wzruszony Jubilat w odpowiedzi dziękował wszystkim a wszczególności całemu personalowi za życzliwą i ofiarną współpracę. Chór robotnic odśpiewał piękne pieśni, poczem odbyło się wspólne śniadanie, przy którem wygłoszono szereg toastów. Na zakończenie odegrano przez personal fabryczny bardzo udatnie na zaimprowizowanej scenie trzy jednoaktówki.

Cała uroczystość miała charakter ze wszech miar serdeczny i stanowiła wymowny dowód, że przy umiejętnej organizacji i fachowej a uczciwej pracy jak nie mniej przy obywatelskiem współżyciu i współpracy z pracownikami fabrycznymi, rozwój i byt przedsiębiorstw przemysłowych w naszym kraju, nawet wśród tak ciężkich warunków gospodarczych, wśród jakich obecnie żyjemy, jest nietylko możliwy ale nawet zapewniony.

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 19. lipca.

+ **Nowe linje kolejowe w Małopolsce.** P Towarzystwo Budowlane przystępuje na wiosnę 1925 do spółki z Towarzystwem angielskiem do budowy nowych linji kolejowych w Małopolsce.

Przedewszystkiem nastąpić ma przebudowa linji Lwów-Rawa Ruska-Bełzec aż do Szczebrzeszyny a stamtąd połączenie z Lublinem, dzięki temu Lwów uzyskać ma najkrótsze połączenie z Warszawą. Druga linja obejmie Zagłębie Dąbrowskie i iść będzie na północ od Szczucina koło Niska przekroczy San a dalej przez Biłgoraj, Zamość, Hrubieszów, Włodzimierz Wołyński pójdzie na Kiwerce, gdzie połączy się z linją Brześć Litewski — Równo. Trzecia linja iść będzie od Sokala przez Hrubieszów, Chełm do Perczasu a równocześnie nastąpi wykończenie linji Sokal-Stojanów-Łuck. (x)

+ **Bilon srebrny.** W tych dniach wysłany został do Francji transport srebra w ilości około 120 tonn. Ze srebra tego w mennicy paryskiej wybite zostaną monety 1- i 2-złotowe; na sumę 15 mil. zł. jednozłotówki i na sumę 15 mil. zł. dwuzłotówki. Jako delegat ministerstwa skarbu wyjechał z transportem srebra kierownik rafinerji mennicy państwowej inż. Szumski, który pozostanie w Paryżu do czasu ukończenia bicia bilonu. Jako ochrona transportu wyjechało 6 wartowników delegowanych przez ministerstwo skarbu, oraz zastęp policji.

+ **Bilans Banku polskiego.** Z ogłoszonego świeżo bilansu Banku polskiego dnia 10 lipca br. dowiadujemy się, że obieg banknotów zwiększył się w pierwszej dekadzie o 17.5 mil. zł. Obieg marek zmniejszył się w ciągu dekady o 70 trylionów, pozostaje więc do wykupu już tylko niewiele ponad 71 tryljonów mk. W ten sposób obieg ogólny, licząc banknoty Banku polskiego, marki jeszcze nie wycofane, bilety zdawkowe i bilon, wynosił w dniu 10 lipca 483 mil. zł. Zapas złota powiększył się o 366 tys. zł., bardzo znacznie wzrósł zapas walut i dewiz: wzrost ten wynosi 14.5 mil. zł. netto, z czego wynika, że sytuacja na rynku walutowym była w dekadzie sprawozdawczej korzystna; podaż walut przewyższała popyt na nie. Portfel wekslowy Banku polskiego wzrósł blisko o 9 mil. zł., pożyczki lombardowe przeszło o 1 mil. zł.

+ **Wpływy podatkowe** w półroczu ubiegłem wzrosły; podatki bezpośred. (z wyjątkiem podatku majątkowego) dały w styczniu 5,9 mil. zł., w lutym 7,3 mil. zł., w marcu 12,5 mil. zł., w kwietniu 32,3 mil. zł., w maju 25,3 mil. zł., w czerwcu 26,4 mil. zł. Razem w ciągu 6-ciu miesięcy r. b. podatki bezpośrednie dały 110 mil. zł. tj. 82,74% tego co preliminowano w budżetach w miesięcznych na pierwsze półrocze.

Podatek majątkowy dał w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy r. b. 102,3 mil. zł., tj. 106,65% tego, co preliminowano w budżetach miesięcznych na pierwsze półrocze.

Podatki pośrednie wykazują wzrost z miesiąca na miesiąc: w styczniu wpłynęło z podatków tych 8,3 mil. zł., w lutym 11,6 mil. zł., w marcu 15,3 mil. zł., w kwietniu 17, w maju 15,8 mil. zł., w czerwcu 18,7 mil. zł. Ogółem w ciągu pierwszego półrocza r. b. wpłynęło z podatków pośrednich 86,9 mil. zł., tj. 108,22% tego, co preliminowano w budżetach miesięcznych na pierwsze półrocze.

Cła dały w styczniu 5,9 mil. zł., w lutym 7,9 mil. zł., w marcu 13 mil., w kwietniu 21,1 mil. zł., w maju 17,5 mil., w czerwcu 14,7 mil. zł., Ogółem cła przyniosły w ciągu półrocza 79,9 mil. zł., tj. 162,74% tego, co preliminowano było w budżetach miesięcznych na pierwsze półrocze.

Opłaty stemplowe dały w styczniu 1,5 mil., w lutym 3,9 mil. zł., w marcu 5,9 mil. zł., w kwietniu 6,1 mil. zł., w maju 6,3 mil. zł., w czerwcu 6,2 mil. zł. Ogółem opłaty stemplowe przyniosły w ciągu półrocza 31,2 mil. zł. tj. 1210,53% tego, co preliminowano w budżetach miesięcznych na pierwsze półrocze.

Opłaty wywozowe dały w styczniu 0,3 mil. zł., w lutym 0,3 mil. zł., w marcu 2 mil. zł., w kwietniu 3,3 mil. zł., w maju 1,7 mil. zł., w czerwcu 0,4 mil. zł. Ogółem wpłaty wywozowe przyniosły w ubiegłym półroczu 8,2 mil. zł., tj. 113,27 procent tego, co preliminowano w budżetach miesięcznych na pierwsze półrocze.

Monopole dały w styczniu 3,5 mil. zł., w lutym 4,2 mil. zł., w marcu 8,2 mil. zł., w kwietniu 10,7 mil. zł., w maju 12,6 mil. zł., w czerwcu 14,2 mil. zł. Ogółem monopole dały w ciągu półrocza 53,4 mil. zł., tj. 136,67% tego, co preliminowano na pierwsze półrocze w budżetach miesięcznych.

Z zestawienia powyższego wynika, że z wyjątkiem podatków bezpośrednich wszystkie inne pozycje wpływów dały znaczne przewyżki ponad to co na ubiegłe półrocze było preliminowane; podatki bezpośrednie zaś przyniosły w ubiegłem półroczu 82% tego, co preliminowano w budżetach miesięcznych ze względu na ulgi poczynione płatnikom w związku z sytuacją gospodarczą — w szczególności przez odroczenie terminu płatności podatku. (AW.)

+ **(x) Przesilenie w przemyśle drzewnym na Wileńszczyźnie** trwa od dłuższego czasu. Donoszą o zawieszeniu pracy tartaków Osady i braci Parnesów w Wilnie. Brak zbytu dla towarów tartych jest tego powodem.

+ **Giełda lwowska.** Wczoraj nie było zebrania giełdy lwowskiej (krakowskiej i warszawskiej)..

W obrotach prywatnych po za giełdą była tendencja zniżkowa. Obroty tylko w dolarach. Dolary ameryk. 5.23½ do 5.24, dolary kanad. 4.97 do 4.98.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Warszawa, 19 lipca. Złoty 106,00; N. Jork 5,46½; Londyn 23,97; Paryż 28,00; Wiedeń 0,077½; Praga 16,27; Włochy 23,55; Belgja 25,05; Budapeszt 0,0069; Sofja 4,00; Holandja 208,75; Kopenhaga 88,00; Sztokholm 146,00; Hiszpanja 72,75; Bukareszt 2,42½; Berlin 1,31; Belgrad 6,51 i jedna czwarta. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 109,10—109,65. Złoty 109,22—109,78. N. Jork 0, 0000-0, 0000. Londyn 25,00. Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 104,44-1 4,56, Niemcy 000,000-000,000, Holanpja 000, 00-000 (AW).

Listy ze zdrojowisk.

Dole i niedole Truskawca.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

(T. Cz.) „Cudze chwalicie a swego nie znacie" — Nasuwa mi się to przy sposobności pobytu w Truskawcu, gdzie po raz pierwszy tego roku zjechałem.

Ze wszystkich względów nada e się Truskawiec do jak najrychlejszego i największego rozwoju, bo prócz wyposażenia naturalnego, ma kolej w miejscu, leży blisko kilku większych miast, ma dogodne połączenia, pocztę, telefon, leży na Podkarpaciu, skąd wycieczki w góry i do Zagłębia naftowego dają wiele urozmaicenia — dalej cieszy się sławną „Naftusią" i innemi źródłami, które naprawdę mogą wytworzyć niezrównaną konkurencję różnym czeskim i niemieckim badom!!

Truskawiec posiada dość dużo domów i willi, które zaspokoić mogą nawet dziesięć tysięczny zastęp kuracjuszów w sezonie, ma światło elektryczne, park, lasy — wogóle wszystko czego tylko potrzeba dla rozwoju.

Brak tylko jednej rzeczy! **Organizacji i zakładów.**

Zdroje Truskawieckie są w ręku jednostki, która mimo b. dobrych chęci nie jest w stanie podołać ciężarom i obowiązkom.

I dlatego niema tu porządnych łazienek, niema wanien, niema urządzenia kąpielowego — a to co jest, jest przeważnie tak zniszczone, podrapane, obdarte, zardzewiałe, brudne, że trzeba się dopiero przyzwyczaić, by módz korzystać!

Bezwzględnie, dobra wanna — jest dziś droga — ale gdzie — jak gdzie, to w zdrojowisku musi być ona porządną i czystą. Solankowe kąpiele wchodzą brudnemi rurami, do obdartych i połamanych wanien w pierwszej klasie, wśród których są i tak e, że łatwo ciało pokaleczyć, bowiem cement odpada kawałkami a kamyczki wchodzą w ciało!!

Na deptaku wśród prochów suszą się ro óże, które „goście" nogami mokremi nawodniają i to jest wzorem jak się hygienicznie leczy chorego. O urządzeniu drugiej i trzeciej klasy już wobec tego nie ma mowy.

O kąpielach „borowinowych" lepiej niech milczą muzy, — brud i smród!! Niedobrze nawet utarta glina w obdartych nasiadówkach lub brudnych wannach, wśród mokrych i odłóg kabinek — oto obrazek!

Brak więc tych urządzeń, jest jednym z największych i niedziwnem! Bo chociaż p. Jarosz, właściciel Zdrojów truskawieckich — i prowadzący agencję krak. Tow, ubezp. w Drohobyczu, miałby najlepsze chęci — nie może podołać, bo gotówki tyle nie ma.

I dlatego, zdroje te powinne być sfinansowane w jakikolwiek sposób.

Nie przeczę, że przy dzisiejszych cenach za kąpiele — jak 4 zł, 6 zł. i 7 zł. (w 1 klasie) możnaby lepiej uposarzyć zakład — jednak... dojna krowa na folwa ku nie do takich służy celów!! —

Ceny więc są horendalne, bo przekraczają stok otnie ceny przedwojenne a gdy do tego dodamy cenę taksy kuracyjn j w kwocie 20 zł. od osoby, co także iść ma na upiększenie zakładu to — l cząc przeciętnie w sezonie po 5.000 osób łatwo możemy pojąć ile to... złotych razem!

W ślad za tym idzie drożyz a mieszkań! pokój o dwóch łóżkach 8 zł. dziennie!! I to, bez 30 prc. zwyżki w 2 sezonie! A zwyżki tej nie uchwalono, bo „goście" uciekali i dziś jest mniej o około 100 osób niż w roku zeszłym, dużo pokoi jest wolnych a trzeci sezon pewnie będzie pustkowiem.

Najtaniej wydaje się utrzymanie w restauracjach, które mimo dużych opłat (10 prc. od brutta) p. Jaroszowi — jako czynsz, dają bardzo dobry wikt, smaczny i tani. Można bowiem za 8 zł. dziennie bardzo dobrze się stołować! Jest to jedyne, co dobre i tanie.

Zresztą jest tu bardzo miło, swob dnie i przyjemnie!

Muzyka grywa dwa razy dziennie, spacery dowolne, towarzyskość nienaruszona, swoboda, ludziska chcą odpoczynku i spokoju.

Imp ezy lwowskiej operetki i t. p. urozmaicają czasami codzienne nudy, śpiewał Didur przy pustej sali, przyjedzie krakowska operetka, czasami nabożeństwa — jak 14 i 15 lipca, odczyty nieudane, zbiórki uliczne, z których ostatnia dała około 800 zł. na budowę polskiej szkoły i t. p. urozmaicenia, które jednych bawią a drugich nudzą i męczą.

Z gości bawili tu gen. Rozwadowski, Latinik, bawią wojewod.: Zimny i Zawistowski, insp. Wiczyński, red. Laskownicki, Szenderowicz, Lewartowski, jest tu senator Thulie, inż. Szajnok, ppłk. Zygmuntowicz, prezes Bieniawski i wielu wielu Lwowianinów, których „Naftusia" uracza i drutuje poszargane — roczną pracą zdrowie!

Liczba kuracjuszów przekroczyła 3.500, ale codziennie zjeżdża jeszcze jakiś spóźniony „gość" by wypłukać nerki i... kieszeń! —

Zapiski.

Wiadomości literackie. (v) Tygodnik ten, którego ostatn o wyszedł nr. 29, staje się coraz popularniejszy, a niezmiernie ciekawa i urozmaicona treść sprawia że każdej soboty publiczność z niecierpliwością oczekuje nadejścia nowego numeru. W „wiadomościach" bowiem znajdujemy wszystko, co każdego kulturalnego człowieka z działu literatury i sztuki interesować może, podane zaś jest to w form e lekkiej, dowcipnej, nieraz złośliwej, jednym słowem tak, by najprzeciętniejszy nawet czytelnik znaleźć mógł tam rozrywkę i korzyść. Rozmaitość i poziom „wiadomości" można ocenić przy przyglądaniu każdego numeru. W żmy ostatni: Boy pisze o kulcie Balzaka, Irzykowski powraca jeszcze raz do sensacyjnej sprawy konkursów Lektora, Karol Szymanowski daje parę szczegółów życia muzycznego w Paryżu i t. d. Znajdujemy tam artykuł o funduszu narodowym dla literatów, szkic Rawala o Najmłodszej Francji literackiej, notatkę o współczesnym dramacie niemieckim i obszerną kronikę rosyjską. Dział sprawozdań jest bardzo bogaty i wyczerpujący ze wszystkich dziedzin. Na deser są i „Książki najgorsze."

„Głos Prawdy", N. 45 tygodnika, wyszedł z druku. Treść: Danse macabre — W. Stpiczyński. Watykan o faszyźmie. Prawica angielska wobec zbrodni faszytowskiej. Konsekwencje zbrodni. Kłamstwa „Narodowe" o amnestji francuskiej (ja). Mniejszości narodowe wobec ustaw językowych. Trzydziestolecie „Robotnika". Ustępuję, więc żyję... Afera „Frankopolu" w świetle interesów Ska bu i M. S. Wojskowych — W. Stpiczyński. Odprawa mędrcom z P. K. O.

Redakcja i administracja — Warszawa, Szpitalna 1.

Wiadomości statystyczne. Ukazał się Nr. 14 Wiadomości Statystycznych, zawierający treść następującą:

Koszty utrzymania według obliczeń Komisji Lokalnych w głównych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. Porównanie kosztów żywności dla 50 miast za okres styczeń — maj. Ceny hurtowe i detaliczne w kraju i za granicą. Ceny zbóż. Obieg pieniężny i kursy dewiz w Warszawie. Bank Polski. Stan zasiewów w stopniach za m. czerwiec. Handel zagraniczny Polski. Produkcja górnicza. Państwowe pośrednictwo pracy.

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Niedziela 20. VII. Boisko „Pogoń". Godz. 5·10 Polonia-Pogoń.

Niedziela 20. VII. Boisko Hasmonei: Godz. 5·30 popołudniu Rapid-Hasmonea.

Łódź 17. VII. Ha oah (Wiedeń) Ł. K. S. 12:2 (5:1).

RAPID (Wiedeń) HASMONEA 8 : 0 (3 : 0).

Sympatyczna drużyna wiedeńska, wielobitny mistrz Austrji, która zjechała po raz pierwszy do Lwowa, okazała swą wybitną „extraklasę". Jeśli wspomnimy cały szereg drużyn zagranicznych, które bawiły w obecnym sezonie we Lwowie, Rapid musimy bezwarunkowo postawić — pod względem jakości gry, jakoteż zachowania się — na pierwszem miejscu.

Wynik sam jest niedokładnym, faktyczny bowiem wynik ma się **10 : 0** dla Rapidu, gdyż sędzia (zresztą niegrzeszący dobrym wzrokiem) nie uznał dwóch bramek, które aż nadto widoczne dla wszystkich widzów, znalazły się w siatce, a jedynie niewidoczne były p. sędziemu. Wiedeńczycy nieprotestowali, bo cóż im zależało na dwóch bramkach.. Pokazali zaś co potrafią i co umią i to było dla nich zadowalającem.

Sny o potędze i hegemonji piłkarskiej Hasmonei na gruncie lwowskim po tej olbrzymiej klęsce, prysły jak bańka mydlana. Nawet najzagorzalsi zwolennicy Hasmonei po zawodach tych otworzyli oczy n stan siły tej drużyny, określając go jako w powijakach. Bezwzględnie Hasmonea uczyniła w bieżącym roku wielki postęp, ale nie czas było jeszcze trąbić na wszystkie strony o swej rzekomo wysokiej klasie. Pewność siebie i zarozumiałość względem nawet (przecież zasłużonego) mistrza Pogoni, zemściła się w postaci sromotnej porażki. Niechaj klęska ta otworzy oczy także samej Hasmonei, która uderzywszy się w piersi, zawoła: „mea culpa" i dalej skupiając swoje siły w cichości pracuje i jeszcze raz pracuje, a wówczas dopiero o dobrych żniwach będzie mogła myśleć i niezawodnie takie zbierze.

Rapid wystąpił w składzie: Koler (reprez.), Dietriech (repr.), Schloser (repr.), Machal, Brandstätter (repr.), Nietsch (repr.), Kirbes, Richter (repr.), Vesoelik, Zach, Wessely.

Ocenę gry Rapidu podamy po rewanżowych zawodach.

Sędzia dr. Kaufman. E. J.

19 pp. „OL" — 6 Baon Sanit. 5:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo D. O. K. VI. Sędzia kpt. Bilor.

Zawody w piłkę nożną w Warszawie. Polonia—Wacker 1:1 (1:0).

Express Sportowy (Biuletyn zawodów) ukazał się w sobotę po raz pierwszy we Lwowie po upływie godziny ostatnich zawodów, przynosząc wyniki i recenzje zawodów odbytych tego samego dnia. Szybkość iście amerykańska. Wydawnictwo, które podjęło się takiej imprezy należy się szczere uznanie. Dziś w niedzielę taki sam biuletyn ukaże się około godziny 9-tej wieczorem.

* *
*

Rekord szybkości automobilu. Na drodze między Arpajou a Etampes we Francji, dnia 12 lipca angielski sportsman Eltridge jadąc 300-konnym Fiatem ustanowił nowy rekord szybkości, osiągając 234 km. 986 m. na godzinę. Dotychczasowy rekord Thomas'a wynosił 230 km. 584 m. (v)

Rekord awiatyczny. Porucznik Frank Weak i John Trice ustanowili nowy rekord światowy w długości czasu lotu na hydravionie. Lecąc wzdłuż rzeki Potomac, utrzymywali się w powietrzu 15 godz. 19 min. i przebyli 1689 km. Gęsta mgła zmusiła ich do lądowania. (v)

TANI TYDZIEŃ KOSZUL męskich w znanym magazynie **mód męskich „THE GENTLEMAN"** plac Halicki 12 (róg Batorego).
Prosimy oglądać wystawę! 6773

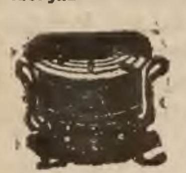
Kopernika 23!!! 1631

Kilimy Gliniańskie w wielkim wyborze
oraz
WYROBY KOSZYKARSKIE
MEBLE salonowe, werandowe, łóżeczka, bujaki, fotele, kanapy, kosze podróżne i stojaki na kwiaty. **WALIZY**, leżaki, **KASETY** rafjowe i rzeźbione **polecają hurtownie i częściowo.** BRACIA HEGEDÜSS firma chrześcijańska, Lwów, **Kopernika 23.** filja — — własna Kętrzyńskiego 11. Halicka 5. — Rudnik n. Sanem. — —

Kancelarja adwokacka
długoletnia, 6770
z wyrobioną klientelą,
w miejscu odległem 2 godziny od Krakowa, z urządzeniem, ewentualnie maszyną do pisania do odstąpienia natychmiast. — Zgłoszenia pod „Zdolny prawnik" do Adm „Kurjera Lwowskiego".

KAWĘ PALONĄ
w najprzedniejszych gatunkach
poleca
EDMUND RIEDL
Lwów, Rutowskiego 3

L. 256/prez.
OBWIESZCZENIE.
Dnia 28 września 1924 r. odbędą się WYBORY DO RADY KASY CHORYCH MIASTA LWOWA
po myśli art. 62 ustawy z dnia 19. maja 1920 r. Dz. ust. Rzeczpp. Nr. 44 i stosownie do rozporządzenia p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z d. 20. marca 1921 r. Dz. Ust. Rzeczpp. z r. 1921. Nr. 35 pozycja 211 oraz dodatkowego rozporządzenia z d. 21. grudnia 1923 r. Dz. Ust. Rzeczpp za 1924 r. nr. 3.
Wybory odbywać się będą od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczorem w salach ratusza i w lokalach stowarzyszeń przemysłowych których spis w swoim czasie będzie podany do publicznej wiadomości.
Do Rady Kasy wybranych zostaje na okres 3-letni, 90 członków Rady i 90 zastępców, a to: 60 delegatów z grona ubezpieczonych i 60 zastępców i 30 delegatów z grona pracodawców i taka sama ilość zastępców. Listy kandydatów, oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych mają być doręczone Zarządowi Kasy chorych miasta Lwowa najpóźniej do dnia 6. września 1924 r. włącznie do godz. 2-giej popołudniu. Począwszy od 20. lipca 1924 r. wyłożone zostają w biurze Kasy chorych miasta Lwowa ul. Brajerowska 8. spisy wyborców co do których przysługuje każdemu ubezpieczonemu względnie pracodawcy prawo reklamacji w terminie 10-cio dniowym.
6777 **Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa.**

Uwaga na adres!
Ważne dla Kupców branży kuchennej i żelaznej
Specjalna fabryka **KUCHENEK NAFTOWYCH i SPIRYTUSOWYCH**

ORAZ MASZYNKI DO GOTOWANIA SYST. „PRYMUS"
poleca w wielkim wyborze

A. EIDELMAN Warszawa Dzielna 21. tel. 295-89. Ceny najtańsze
EGZ. od 1903 roku. 6776
Obstalunki wyk. szybko!

Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniowa O. K. VI.
we Lwowie
Zarząd Spółdzielni zawiadamia P.T. Członków, że **dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia** odbędzie się dnia **6. sierpnia** 1924 r., o g. 17 w lokalu Szefostwa Sanitarnego **ul. Sakramentek 14.**
z porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3) Zmiana statutu w myśl rozporządzenia M. S. Wojsk. Dep. V. L. 3256/24 z 13. maja 1924 r.
4) Plan budowy domków mieszkalnych dla II. kolejności.
5) Wnioski i interpelacje.

Wnioski winne być na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem przedłożone Zarządowi na piśmie.
W razie nie przybycia na Zebranie 2/3 wszystkich członków, odbędzie się w myśl statutu w tymże lokalu i tego samego dnia drugie Walne Zgromadzenie o godz. 17·30, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.
6764 **Zarząd O. S. M.**

Ogłoszenie.
Władysław Oulehla-Fuchs, urodzony 17 stycznia 1892 we Lwowie, syn Franciszka Oulehli i Louisy Dolensky, adoptowany przez Jana Fuchsa, majora lekarza we Lwowie zamieszkałego, **wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska Oulehla-Fuchs na nazwisko „Dybowski".**
Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 p. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się. 6763

Piękne dobre, a pomimo to tanie kapelusze damskie
dla Pań panienek i dzieci w wielkim wyborze
nadeszły do składnic 6630
RUDOLFA NEUWELTA
Kazimierzowska 25. ul. Krakowska 25. Gródecka 72. pl. Marjacki 8. ul. Balonowa 3.

A la Gieshübler
DEWAJTIS
mineralna woda stołowa. Dostarcza Zarząd dóbr Pacyków Poczta Stanisławów. Zastępca na Lwów
ROBERT GREBEL,
Lwów, Asnyka 3 tel. 583. 6734

GROBOWCE-POMNIKI
i wszelkie roboty cmentarne
oraz 6754
Marmury w płytach i blokach do wszelkich celów
poleca i wykonuje w miejscu i na prowincję
założona w 1890 roku
pracownia rzeźbiarska i kamieniarska
Lwów, ul. Piekarska 95. L. TYROWICZ

Posady i prace.

Poszukuje się osoby umiejącej dobrze krawieczyznę, oraz szycie bielizny, którąby też gotowała obiady na 5 osób. Zgłoszenia z podaniem warunków i świadectwami nadsyłać Łobozew dwór koło Ustrzyk dolnych. 6657

Dublańczyk akademik z praktyką dwudziestoletnią, poważnie polecony przyjmie zaraz posadę zarządcy. Sokal inż. Chmielewski. 6766

Różne

Unieważniam książkę wojskową na nazwisko Jagielski Stanisław ur. w 1897. 6771

Kto szuka dzierżawcy, albo dzierżawy rolnej niechaj się zgłosi, Lwów, Zofji 3. 6769

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Briksi Józef wyd P. K. U. Lwów. 6768

Wezmę hotel na rachunek, albo w zupełną dzierżawę Folger, Lwów, Zofji 3. 6767

14. lipca zgubiono portfel z dokumentami i świadectwem dojrzałości. Znalazca zechce oddać pod adresem. Hirsch Halpern Złoczów. 6765

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany, pianina, harmonje, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 6573

Obligacje 8 procentowe złote, kupię „Celeritas", Lwów, Jagiellońska 17. 6756


Wałki AUTOMATYCZNE do okien oraz kompletne 6743
story płócienne poleca Fabryka **S. FREUNDLICHA** Lwów, Kazimierzowska 14.

Już potaniały
Otomany, Kanapki do składania
Materace włosienne i sprężynowe
Kapy, firanki, Materje mebl., Chodniki, Portjery w znanej z taniości firmie **E. HAGLER, Lwów, Sobieskiego 21.**
Uwaga na firmę i nr. domu 21. 6297

20% taniej **Łóżka** kanapki do składania, otomany, wkłady i poduszki rozharowe, firanki, kapy chodniki, dywany, materje meblowe, drelichy ceraty linoleum poleca hurtownie detajlicznie **E. KORENBLIT** Lwów, ul. **Brajerowska 4.** 6255

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.